

SKALE LOKALNOŚCI

Globalne umiera, lokalne nie potrafi się narodzić – tak można by sparafrazować słynne zdanie Antonio Gramsciego, aby uchwycić moment dokonującego się przemieszczenia. W świecie po globalizacji wyraźnie widać tendencję ku jeszcze większej globalizacji. Różnica zasadnicza polega na tym, że ośrodek ciężkości nowego porządku światowego, który w tym przemieszczeniu się wyłania, nie jest już zlokalizowany na Zachodzie. Jednocześnie równie wyraźny zwrot ku lokalności nie jest jednorodny i znaczy różne rzeczy w różnych regionach świata.

Zwiększone zainteresowanie lokalnością wyrasta z potrzeby ponownego „uziemienia” w świecie, w którym grunt pod nogami jest coraz mniej stabilny. Trafnie uchwycił ją Bruno Latour w tytule jednej ze swoich ostatnich książek: *Où atterrir?* (Gdzie wylądować, gdzie dotknąć ziemi?). To z tą żywotną potrzebą powraca dziś kwestia przynależności: do ziemi, do miejsca, do wspólnoty, do zawodu, do sposobu życia. Jest to kwestia polityczna, której dyskusja o lokalnej tożsamości i małych ojczyznach nie pozwala właściwie wyartykułować i usytuować.

Patrząc na lokalność i próbując „dotknąć ziemi”, widzimy przede wszystkim problem skali. Ziemia, jak przekonuje Latour, jest zbyt wąska i zbyt ograniczona wobec potrzeb globu powstałego w procesie globalizacji. Jednocześnie pozostaje zbyt duża, zbyt złożona i zbyt aktywna, żeby mogła ją pomieścić jakakolwiek lokalność. Nie sposób więc mówić o lokalności, nie widząc szerszej części świata. Utożsamienie się z tym lub innym kawałkiem ziemi musi iść w parze z koniecznością identyfikowania zjawisk, od których nie da się odgradzić murem:

zmiany klimatu, utraty bioróżnorodności czy niszczenia siedlisk w obrębie ekosystemów wykraczających poza granice Heimatów i lokalnych przynależności. Im tych przynależności jest więcej, tym większa nasza lokalność. Sformułowane przez Petera Sloterdijka pytanie: jak wielkie jest „wielkie”, warto więc stawiać wraz z innym: jak wielkie może być małe i w czym ta wielkość powinna się przejawiać.

To dlatego akcent warto kłaść na skalę, a nie lokalność. Teksty w numerze „Czasu Kultury” zachęcają do rozmowy o poetyce i polityce lokalności, które mogłyby zapewnić Ziemi pokój, a nam wszystkim „nie nieludzką”, jak powiedziałaby Bernard Stiegler, przyszłość. To właśnie filozoficzno-aktywistyczna myśl Stieglera jest podstawowym źródłem inspiracji dla tekstów zamieszczonych w pierwszej części numeru, w całości poświęconej projektowi NEST (Networking Ecologically Smart Territories). Druga część bloku przedstawia teksty zgłoszone w otwartym naborze.

Tak się złożyło, że ten numer Zagłębiem Dąbrowskim i Górnym Śląskiem stoi. Może to i dobrze. Skala wyzwania, przed którym stoimy, polega bowiem na budowie nowego świata przemysłowego oraz kształtowaniu nowych sposobów życia i utrzymywaniu się przy życiu inaczej niż w kieracie kapitalistycznej (samo)eksploatacji. Ze śląsko-zagłębiowskich peryferii antropocenu dobrze to widać.

Michał Krzykawski – redaktor prowadzący

Współpraca przy opracowaniu call for papers:

Anna Cieplak, Agnieszka Karpel, Jessica Kufa, Karolina Lebek



Michał Krzykawski